

Dyplomaci zrywają z wojskiem

#Strategia i polityka 1 grudnia 2010

Według nieoficjalnych informacji agencji, amerykański departament stanu odciął swoją sieć komputerową, od systemu sił zbrojnych. Ma to uniemożliwić kolejny wyciek informacji dyplomatycznych.

WikiLeaks opublikował szereg materiałów, w tym dotyczących wojen w Iraku i Afganistanie. Dzięki wojskowej sieci Secret Internet Protocol Router Network (SIPRNet), przedstawiciele sił zbrojnych mieli dostęp do większości danych - również departamentu stanu - z pominięciem informacji ściśle tajnych. To właśnie z tego źródła doszło w przeszłości do wielu przecieków, które dotarły również do WikiLeaks.

Informację dla portalu - według m.in. *Guardiana* - dostarczył st. szer. (private first class) Bradley Manning, który służył jako analityk wywiadu w batalionie wsparcia 2nd Brigade Combat Team, 10th Mountain Division. Oprócz depeesz resortu spraw zagranicznych, miał on przekazywać wcześniej informacje, dotyczące wojen z Iraku i Afganistanie. Według dotychczasowych ustaleń, jego działania wynikały z pobudek humanitarnych i były protestem przeciwko niesprawiedliwej wojnie oraz nieuczciwej, jego zdaniem, polityce.

Manning został aresztowany w maju i jest oskarżony o kopiowanie na osobisty komputer zastrzeżonych informacji oraz ich późniejsze przekazanie osobom trzecim, a także za umieszczenie na komputerze służbowym nieautoryzowanego oprogramowania. Grozi mu za to do 52 lat więzienia.

Jednocześnie trwa akcja ograniczenia dostępu do ponad ćwierć miliona depeesz, którymi dysponuje portal WikiLeaks. Jak do tej pory jest ona względnie skuteczna. Strona jest z reguły zablokowana. W stosunkowo niewielkiej skali pojawiają się również dane z puli dokumentów, przekazanych kilku gazetom w USA i Europie Zachodniej. Kwestia przecieków z WikiLeaks ustępuje miejsca bieżącym informacjom i prawdopodobnie zostanie w najbliższych dniach wyciszona.

Image not found or type unknown



WikiLeaks opublikował szereg materiałów, w tym dotyczących wojen w Iraku i Afganistanie. Na zdjęciu klatka z zapisu wideo ze śmigłowca Apache, którego załoga w 2007 ostrzelała w Bagdadzie przedstawioną grupę osób, jak się potem okazało nieuzbrojonych. Zginęło dwóch dziennikarzy (wskazanych strzałkami) oraz kilkoro cywilów, w tym dzieci / Zdjęcie: csmonitor.com

Dzięki wojskowej sieci Secret Internet Protocol Router Network (SIPRNet), przedstawiciele sił zbrojnych mieli dostęp do większości danych - również departamentu stanu - z pominięciem informacji ściśle tajnych. To właśnie z tego źródła doszło w przeszłości do wielu przecieków, które dotarły również do WikiLeaks.

Informację dla portalu - według m.in. *Guardiana* - dostarczył st. szer. (private first class) Bradley Manning, który służył jako analityk wywiadu w batalionie wsparcia 2nd Brigade Combat Team, 10th Mountain Division. Oprócz depech resortu spraw zagranicznych, miał on przekazywać wcześniej informacje, dotyczące wojen z Iraku i Afganistanie. Według dotychczasowych ustaleń, jego działania wynikały z pobudek humanitarnych i były protestem przeciwko niesprawiedliwej wojnie oraz nieuczciwej, jego zdaniem, polityce.

Manning został aresztowany w maju i jest oskarżony o kopiowanie na osobisty komputer zastrzeżonych informacji oraz ich późniejsze przekazanie osobom trzecim, a także za umieszczenie na komputerze służbowym nieautoryzowanego oprogramowania. Grozi mu za to do 52 lat więzienia.

Jednocześnie trwa akcja ograniczenia dostępu do ponad ćwierć miliona depech, którymi dysponuje portal WikiLeaks. Jak do tej pory jest ona względnie skuteczna. Strona jest z reguły zablokowana. W stosunkowo niewielkiej skali pojawiają się również dane z puli dokumentów, przekazanych kilku gazetom w USA i Europie Zachodniej. Kwestia przecieków z WikiLeaks ustępuje miejsca bieżącym informacjom i prawdopodobnie zostanie w najbliższych dniach wyciszona.

